



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, 24 stycznia 2006 r.

37148

RPO-522320-06-XI/GR

Pan Antoni Szymański
Przewodniczący Komisji Rodziny
i Polityki Społecznej
Senat RP

Szanowny Panie Przewodniczący,

Zainteresowanie mediacjami rodzinnymi utrwała Rekomendacja nr R(98) Komitetu Ministrów Rady Europy. Opisuje ona organizację i procedurę mediacji, wymienia jej zalety, a także kładzie nacisk na konieczność nadania odpowiedniej rangi porozumieniu będącemu jej rezultatem („Państwa Członkowskie powinny ułatwić zatwierdzanie ugód osiąganych w drodze mediacji przez sąd lub inny właściwy organ, jeśli strony o to wnoszą oraz zapewnić mechanizm wykonania tego rodzaju zatwierdzonych porozumień, zgodnie z prawem wewnętrznym”).

Celem mediatora w sprawach rozwodowych jest pomoc stronom w niełatwych negocjacjach, w trakcie których szukają wspólnych rozwiązań. Rozwiązania te dotyczą problemów, które wymagają co najmniej uporządkowania, o wiele częściej zaś - kompromisu i pogodzenia sprzecznych interesów (ostateczna decyzja co do rozwodu, ustalenie zasad i wielu kwestii szczegółowych dotyczących opieki nad dziećmi, precyzyjnych dyspozycji w sprawach własnościowych, finansowych i in). Badania dotyczące mediacji wykazują jej zalety - rodzice nie tylko są bardziej zadowoleni z zawartych tą drogą porozumień i bardziej ich przestrzegają, ale poprzez uczestnictwo w mediacji koncentrują się na potrzebach dzieci, poprawiają wzajemne stosunki, a także oszczędzają na kosztach postępowania. Doświadczenie zaś uczy, że w trakcie „typowego” procesu rozwodowego spór i wzajemna niechęć zwykle się zaostrza, a małżonkowie nie mają okazji do angażowania się w poszukiwanie jakichkolwiek pozytywnych rozwiązań.

Sama mediacja, tzn. decyzja o udziale w mediacji, jest zawsze dobrowolna. Przyjęty w literaturze podział mediacji na obligatoryjne i dobrowolne jest mylący, gdyż dotyczy jedynie sposobu zgłoszenia do mediatora (w pierwszym przypadku kieruje do niej sąd, w drugim - osoba zgłasza się sama). Mediacje w sprawach rozwodowych odróżnia od sesji pojednawczych prowadzonych przez sąd to, że mediator jest niezależną trzecią stroną, która nie ma władzy pozwalającej na rozstrzygnięcie sporu, podczas gdy sędzia mógł na to rozstrzygnięcie wpłynąć.

Przed wprowadzeniem zmian w prawie polskim prowadzono eksperymentalny program badawczy dotyczący mediacji w sprawach rozwodowych (od początku 2000 r.), w połowie 2002 r. powołano Zespół Pilotażowy ds. Mediacji Rodzinnych. Należy mieć nadzieję, że wprowadzone w prawie zmiany uwzględniają wyniki tych prac.

W uzasadnieniu projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego... z dnia 3 grudnia 2003 r., który po niewielkich zmianach wszedł w życie (dostępne na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości w części poświęconej pracom Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego) stwierdzono wyraźnie: „Rozwiązania dotychczasowe nie zdają egzaminu, a prowadzą jedynie do przewlekłości postępowania” (cz. X. uzasadnienia). Ustawa z 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw pozwala na szerokie zastosowanie mediacji w sporach cywilnych. Sygnalizowane dotychczas obawy związane z jej wprowadzeniem dotyczyły głównie kwestii znalezienia odpowiedniej liczby kompetentnych mediatorów („Rozwód z księdzem” Gazeta Wyborcza, wt. 29 listopada 2005 r.).

Natomiast ocena, o którą wnosi Pan Przewodniczący, wymaga dokonania szczegółowej analizy i porównania obu instytucji - posiedzenia pojednawczego i mediacji rozwodowej. To, że jedna z nich jest obligatoryjna, zaś druga - dobrowolna jest ważną wskazówką, ale nie przesądza o ich ocenie dokonywanej w kontekście ochrony małżeństwa, rodziny i dobra małoletnich dzieci. Trzeba zresztą mieć również na względzie, że obligatoryjny charakter posiedzenia pojednawczego mógł znacznie modyfikować dawny art. 437 Kpc („Jeżeli stawiennictwo jednej ze stron napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody, na wniosek strony sąd może zaniechać przeprowadzenia posiedzenia pojednawczego...”). W zasobach Biura Informacji Ministerstwa Sprawiedliwości brak jednak informacji o zakresie stosowania tego artykułu.

Z kolei dane pozwalające na ocenę skuteczności posiedzeń pojednawczych, którymi Biuro dysponuje (liczba spraw o rozwód i separację zakończonych prawomocnie umorzeniem z powodu pojednania stron) w tej chwili można zestawić jedynie z wynikami badań przeprowadzanych w ramach eksperymentalnego programu badawczego, o którym wspominałem wyżej. Dla przykładu: - w 2002 r. orzeczono prawomocnie 45,4 tys. rozwodów; 7429 postępowań zakończyło się umorzeniem postępowania, z czego 1449 wobec pojednania stron; - w 2003 r. orzeczono 48,6 tys. rozwodów, umorzonych zostało 7369 postępowań, z czego 1872 ze względu na pojednanie, - w 2004 r. orzeczono

prawomocnie 56,3 tys. rozwodów, umorzono 8483 postępowań, z czego 2408 z powodu pojednania stron.

W tej sytuacji jedyną uprawnioną konkluzją jest stwierdzenie, że mediacja jest bardzo delikatnym instrumentem, którego skuteczność w olbrzymiej mierze zależy od fachowości i przygotowania mediatorów. Kierunek w tym względzie wyznacza, jak się wydaje, Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów powołana zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 1 sierpnia 2005 r. w składzie 20 członków. Ma ona pracować m.in. nad standardami postępowania mediatorów, prowadzenia mediacji, kodeksem etycznym mediatora, standardami szkolenia i certyfikacji.

Z wyrazami szacunku

/-/